

Gazeta Gdańska.



„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i Kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Stanisława biskupa
Jutro Grzegorza z Naz.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 29 zachód 7 35
Dziś wschód księżyca 2 19 zachód 1 32

Przebieganie towarów
prosimy powrócić się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.

Przełamanie frontu.

Korespondent „Neue Erbe Presse” w następujący sposób przedstawia trudności przełamania frontu przy obecnym sposobie prowadzenia wojny:

Z początku oczczono bitwy w polu. Sztab generalny rozwijał całą swą sztukę: obejścia, ataki skrzydłowe i przełamanie linii bojowej. Gdyby było słońce tak daleko, dawno już byłoby padło rozstrzygnięcie i mieliśmy pokój. Ale mordercza broń nowożytna zmusiła walczących do szukania ochrony w matce ziemi. Od tego czasu schowane w ziemie linie walczących rozciągały się na setki kilometrów. Te rowy strzelnicze mają dziwną odporną siłę. Opierają się wszelkim atakom frontowym. Dopóki linie te nie zostały przecięte do morza, lub do granicy państw neutralnych, można je było ze skrzydeł atakować. Chociaż więc frontowym atakiem nie dało się nic zdziałać, naczelné dowództwo starało się skrzydła obejść i z tej strony działać. Widzimy, jak w jesieni 1914 r. front francuski i niemiecki usiłował się nawzajem oskrzydlać od północy, aż wreszcie morze położyło temu koniec.

Na wschodnim terenie walki to samo można było zauważyć. Bijącemi mianowicie w oczy są ogromne nasze i niemieckie sukcesy pod koniec listopada i na początku grudnia 1914 r., upamiętnione miejscowościami Łódź i Limanowa. Były one owocem obejścia w wielkim stylu dokonanego, które wyparło rosyjskie skrzydło północne względnie południowe. Tymczasem jednak fronty oparły się o morze Bałtyckie i o Rumunię. Od tego czasu sztuka głównego dowództwa zakreszone zostały ciśniejsze granice. Może już tylko działać przez „przełamanie” frontu. Podobne próby przełamania frontu miały miejsce na zachodzie: ze strony francuskiej w bitwie w Szampanii i bitwie wielkanocnej pomiędzy Mozą a Mozela, ze strony angielskiej pod Neuve Chapelle, ze strony niemieckiej pod Soissons i obecnie pod Ypres. Na wschodzie: w ogromnej bitwie w Karpatach.

Przy ocenie tych wszystkich prób przełamania frontu — mimo, że tu i owdzie osiągnięto większe lub mniejsze sukcesy — przyznać trzeba, że wszystkie nie udały się. Linie bojowe w niektórych miejscach zostały o kilka kilometrów w tył odrzucone, ale nigdzie nie udało się rzeczywiste przełamanie frontu. Nasuwa się więc pytanie: Co tego przyczyną?

Uprzymiśnijmy sobie, jak dzisiejsza linia bojowa wygląda i w jaki sposób przełamanie frontu się odbywa. Zazwyczaj pierwsza linia naszpikowana jest drutami kolczastymi, poza którymi znajdują się rowy strzelnicze, obsadzone piechotą i karabinami maszynowymi, a linia ta cała połączona jest również rowami z znajdującymi się więcej na tyle rezerwami, stojącymi tak samo w całkiem ukrytych stanowiskach. Artyleria polowa ustawiona na parę set a nawet czasem 2000 kroków poza tą pierwszą linią, ciężka artyleria znacznie jeszcze dalej w tył. Dywizja piechoty — 12 do 15 batalionów — obsadza rowy długości około 10 kilometrów; połowa jej lub dwie trzecie znajdują się w pierwszej linii, reszta na tyle jako rezerwa batalionowa, pułkowa, brygad lub dywizyj. Przy każdym korpusie kilka batalionów stanowi rezerwę korpusną. Służba w rowach strzelniczych ściśle jest uregulowana. Baczność jest pierwszym obowiązkem. Na kilka kilometrów poza tym obsadzonym frontem znajduje się druga linia, a nieraz i trzecia, nieobsadzonych rowów strzelniczych, które kopią oddziały robotnicze, względnie rezerwy. Naturalnie obronne te linie dostosowane są do terenu. Po

nieprzyjacielskiej stronie front tak samo wygląda. Oddalenie pomiędzy obu pierwszemi liniami nieprzyjacielskimi waha się pomiędzy 100 a 1000 kroków.

W jaki więc sposób przeprowadza się przełamanie frontu. Naszkicujemy jeden taki przykład, który rzeczywiście miał miejsce. Pewnego razu nagromadzono w danym miejscu dość niepostrzeżenie 20 dywizji piechoty, czyli około 300 batalionów na przestrzeni mniej więcej 40 kilometrów szerokości. Na każdą więc dywizję przypadły mniej więcej 2 kilometry frontu. Masy te w kilku gęstych liniach rzuceno niespodzianie na nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel napadnięty zniemacka w rowach strzelniczych wypartym został pierwszego dnia o 6 do 8 kilometrów w tył. Drugiego dnia udało się odepchnąć go jeszcze o 1 do 2 kilometrów, ale trzeciego dnia już dalej iść nie było można. Odrzucono wprawdzie nieprzyjaciela o 8 do 10 kilometrów w tył, ale nie przełamano go. Obsadził bowiem stanowiska, znajdujące się na tyłach i bronił się dalej. Linia frontowa zamknęła się całkowicie na tyłach. W nowych okopach znalazł możliwość dalszego oporu. Artyleria, dla której nowe wyznaczono stanowiska, daje całej linii oparcie. Taką ofensywą działa jedynie w chwili niespodzianego napadu, a rozbija się później o nowe rowy strzelnicze i ogień artylerii. Jedynie jeżeli duch wojska złamany, przełamanie frontu udać się może.

Przełamanie więc frontu, jak wskazaliśmy, odbywa się frontowym atakiem wielkimi masami. Ponieważ jednak cała linia drugiego frontu nie jest linią prostą, ale składa się z pojedynczych frontów, stojących nieraz do siebie w prostopadły kierunku, może się zdarzyć sposobność taką pewną część frontu głównego oskrzydlić i w ten sposób przełamania spróbować. Interesujący przykład podwójnego obejścia w celu przełamania frontu daje nam bitwa wielkanocna pomiędzy Mozą a Mozela. Wynika to jasno z rozkazu dziennego generała Duboil: „Jutro, „obcegi”, w które wzięliśmy przeciwnika pomiędzy Verdun a Pont-a-Mousson zamknijemy, atakując go znacznymi siłami z przodu i z tyłu i zniszczymy nieprzyjacielskie siły pomiędzy Metz a St. Mihiel.” Rzeczywiście ufortyfikowana linia Verdun-St. Mihiel pozwala Francuzom front niemiecki na wschód od obu tych fortec oskrzydlić i wiaść w „obcegi”. Mimo tego korzystnego położenia „obcegi” po stronie francuskiej zawiodły i przełamanie frontu niemieckiego nie udało się.

Jaki los spotka próbę niemiecką przełamania frontu francuskiego pod Ypres, trudno przewidzieć.

W początkach udało się nadspodziewanie. Ypres oskrzydłone zostało z północy i przejęcie przez kanał sforsowane. Jeżeli i nadal przedsięwzięcie to da się wedle planu przeprowadzić, to skutki jego będą wielkiej doniosłości: północne całe skrzydło francusko-angielskie aż do morza Północnego mogłoby być odcięte. Wystawic sobie można, że przeciwnicy niebawem i ziemię poruszają, aby sukcesy Niemców powstrzymać. Walki więc będą bardzo zacięte.

Walki pod Ypres.

(P.B.K.) „Naoczny świadek” z głównej kwatery angielskiej pisze o walkach pod Ypres: Francuskie wojska zostały zupełnie zaskoczone przez Niemców. Wojska angielskie znajdowały się w rezerwie poza wojskami francuskimi. Nagle zaczęły padać granaty w szeregi angielskie i zadawano sobie pytanie, co się właściwie dzieje. Nagle nadjechał cwałem oficer krzycząc do broni, do broni! Natychmiast Anglicy pomaszzerowali na północ na plac walki. Wrażenie, jakie wywołała ich zimna krew w przeciwieństwie do zamieszania, panującego wśród cofających się Francuzów, było wielkie. Francuzi biegali na wszystkie strony, zagradzali drogi, panował po prostu popłoch. Tymczasem na północ od Ypres przyszło do ręcznej walki. Niemcom udało się w pierwszym zaskoczeniu wśród zamieszania zdobyć jedną baterię angielską. Dalej stojące baterie nie miały czasu

strzelać, bo Niemcy nagle stali pomiędzy niemi. Nastąpiło starcie pomiędzy niemiecką i angielską piechotą. Niemcy nadchodzili w przeważającej liczbie, gdy piechota angielska zaczęła się w oddziałach cofać z najzimniejszą krwią, walcząc o każdy krok ziemi, aż przybyła do St. Julien. Walka trwała aż do późnej nocy. Położenie na północ od Ypres pałacego się na całej linii, zostało znowu przywrócone. Na zachodzie jednak Niemcy przeszli przez kanał i zajęli Steenstraate i Het Sas i ufortyfikowali kilka punktów na zachodnim brzegu kanału.

Wkroczenie Niemców do Kurlandyi.

(P.B.K.) Czasowy zastój operacji niemieckich w północnej części Królestwa Polskiego i w okolicach Suwałek wywołał złowrogie przeczucia w Piotrogradzie, gdzie sobie zadawano pytanie, jakie dyabelskie plany może knuć znowu Hindenburg. Tem dziwniej jest, że Rosjanie pozwolili się zaskoczyć zupełnie wkroczeniem do Kurlandyi. Gdy niemiecki sztab generalny ogłosił pierwszą wiadomość o wkroczeniu, niemieckie wojsko stało już pod Szawłami, o 130 kilometrów od Kłajpedy. Rosyjska służba wywiadowcza zupełnie więc zawiodła. W Piotrogradzie usiłują odmówić niemieckiemu wkroczeniu wszelkiego strategicznego znaczenia i przedstawiają je jako wyprawę furazową. W rzeczywistości wkroczenie niemieckie sprawia Rosyanom wiele trosk i kłopotów. Czy Hindenburg ma wielkie jakie plany albo czy też chce tylko podciąć Rosyanom komunikację z Piotrogradem? Wiadomości niemieckiego sztabu generalnego wskazują na operację w wielkim stylu. W każdym razie rosyjskie kierownictwo armii musi teraz myśleć o obronie Dynaburga i dla ubezpieczenia komunikacji kolejowych z północą. Wielkim pytaniem jest, czy Rosjanie posiadają na północy tak wielkie rezerwy, że nie zostaną wskutek nowej ofensywy niemieckiej w Kurlandyi zmuszeni do nowego ugrupowania wojsk w Galicyi i w Królestwie Polskiem. (National Tidende według doniesienia Lokalanzeigera).

Przygnębienie w Rosyi.

(P.B.K.) Rozwój wypadków na polach walki, jak się pokazuje coraz wyraźniej, wywołuje w Rosyi wielkie przygnębienie. Także rosyjskie kierownictwo armii objawia pewne zdenerwowanie i pewną bezradność. Urzędowe sprawozdania rosyjskie podkreślają silny ogień artyleryjny po stronie wroga, który używa teraz widocznie nowych zupełnie armat. Twierdzą, że w Karpatach nagle i silna odwilż przeszkadza operacyom. „Wjестnik armijski” podkreśla silny ogień artyleryjny na południe od Tarnowa i oświadcza, że w okolicy Mezö-Laborcz wojska niemiecko-austriackie są nader silnie ufortyfikowane. Organ ten wspomina także o morderczym ogniu niemiecko-austriackim, który zasypuje doliny i przepaści pociskami. Piotrogradzkie sprawozdania podkreślają, że operacyom nad Bzurą, Rawką i Pilicą trzeba znowu przypisywać wielkie znaczenie. Rozmieszczenie sił niemieckich wymagało nowego ugrupowania wojsk rosyjskich, szczególnie, że i w okolicy Krakowa jak na Bukowinie panuje wielka ruchliwość przeważających sił nieprzyjacielskich.

W „Nowoje Wremia” pisze wojskowy współpracownik tego pisma, że pewien zastój pomiędzy Wisłą a Niemnem tłumaczy się tem, że Niemcy nie ukończyli jeszcze przesylki swych sił. Zastawienie operacji rosyjskich w Karpatach bynajmniej nie oznacza wyrzeczenia się dalszych operacji, ale czas podatny jeszcze nie nadszedł. Względy strategiczne zniewalają nas na razie przystanąć. Już kilka razy próbo-

waliśmy krótką drogą przez Prusy Wschodnie do-
stać się do Berlina, ale losy nam zawsze dotąd w
osiągnięciu tego celu przeszkodziły.

Spółpracownik wojskowy „Birzywych Wiedo-
mosti” Szumskij powiada: Obecna wojna wykazuje,
że o decydujących zwycięstwach w tej wojnie mo-
carstw europejskich nie może być mowy. Nowoczes-
ny naród kulturalny posiada zanadto siły odpornej.
Różnica pomiędzy wojnami dzisiejszemi a dawniej-
szemi jest zbyt wielka, aby mogła dać takie wyniki.
O Austrii powiada, że posiada ona wszystkie środki
obrony i doświadczenia właściwe nowoczesnym wiel-
kim narodom. (Berl. Tgbl.)

Stanowisko Włoch.

(P.B.K.) „Berliner Tageblatt” pisze: W dzisiej-
szem wydaniu rannem przytoczyliśmy artykuł „Gior-
nale d'Italia”, w którym powiedziano, że aczkolwiek
król i ministrowie nie jadą do Quarto, polityka włos-
ka przez to nie dozna żadnych zmian. Tłumaczenie
odpowiada faktom, powiada „Berliner Tageblatt”.
Doniesienia najnowsze z Rzymu świadczą, że król by-
najmniej nie zerwał związków z iredentystami i par-
tyą wojenną. Król i ministrowie pozostali w Rzymie
tylko dla poważnego położenia politycznego. „Base-
ler Nachrichten” donoszą: Według doniesienia „Se-
cola” Włochy miały wczoraj przedstawić minimum
swych żądań, które niejako jest ultymatium. Byłoby
ironią losu, gdyby Włochy opuściły swe stanowisko
po zwycięstwie nad Dunajcem, które wzmacnia sta-
nowisko Austrii. „Berl. Tgbl.” powiada, że bynaj-
mniej możliwość dalszych rokowań nie jest jeszcze ze-
rwana, a jeśli Włochy nie są związane względem trój-
porozumienia, dalsze rokowania nie wykluczają jesz-
cze szczęśliwego wyniku. Byłoby jednak naiwnem,
zapoznawać poważne położenie, które w ostatnich
dniach i godzinach się niesłychanie zaostrzyło. Na-
dziei jednak, że jeszcze sprawa się jakoś szczęśliwie
załatwi nie wolno tracić. „Lokalanzeiger” pisze rów-
nież, że według nadeszłych z Rzymu wiadomości ro-
kowania austriacko-włoskie stoją przed rozstrzy-
gnięciem. Wiadomość, że Włochy już się związały
wobec trójporozumienia według informacji „Lokal-
anzeigera” są przedwczesne. Wymiana not pomię-
dzy Wiedniem chwilowo nie jest jeszcze ukończona,
a dopóki to nie nastąpi, nie wolno wykluczać możli-
wości pokojowego załatwienia sprawy. Jednak po-
łożenie trzeba określać jako nader poważne. W naj-
bliższych dniach musi zapadnąć decyzja. „Niech wy-
padnie, jak chce — powiada pismo półurzędowe —
czekamy jej spokojnie i z zimną krwią.”

Głosy niemieckie dziś są więcej pesymistyczne
niż kiedykolwiek, za to pisma angielskie i francuskie,
które dziś nadeszły do Berlina, jako pewność twier-
dzą, że Włochy staną zbrojnie po stronie trójporo-
zumienia i że Włochy już z trójprzymierza wystąpiły.

Operacje pod Dardanelami.

(P.B.K.) Urzędowe angielskie doniesienie z so-
boty o operacjach pod Dardanelami: Lądowanie
wojsk rozpoczęło się wczesnym rankiem na 6 różnych
punktach pod osłoną floty. Lądowanie pierwszego
dnia miało w następstwie mimo zaciętego oporu Tur-
ków ustawienie wojsk w 3 głównych punktach, na
północ od Kaba Tepe, przy zatoce Morfo i w kierunku
Yeni Bzer na stronie azjatyckiej. Dnia 25 kwietnia
po południu rozpoczął się turecki atak i nastąpiły
zacięte walki. Równocześnie lądowano bez przerwy
dalsze wojska. Dnia 26 zm. wczesnym rankiem An-
glicy przy pomocy floty zajęli wieś i pozycje tureckie
w Sedil Bahr szturmem. Turcy mocno się tam trzymali
i bronili. Sprzymierzeńcy zdobyli tam 4 armaty re-
wolwerowe. Stanowisko na tym skrajnym punkcie
półwyspu jest więc zapewnione. Sprzymierzeńcy
lądują w dalszym ciągu wojska.

Havas donosi: Według informacji z różnych źró-
deł operacje sprzymierzeńców przedstawiają się jak
następuje: Flota sprzymierzeńców podzielona na kil-
ka eskadr, niezależnie od siebie operujących w róż-
nych punktach w dalszym ciągu ostrzeliwała forty tu-
reckie. O wylądowaniu Francuzów pod Kum-Kale
donoszą, że Francuzi przybyli na transportowcach,
aby wywołać w Turkach mnienie, że chodzi o wy-
ładowanie znacznych sił i aby w ten sposób ułatwić
wylądowanie znacznych sił.

O wylądowaniu wojsk angielskich donoszą nastę-
pujące szczegóły: Ostatniej niedzieli o godz. 4 rano
kilka transportowców pod osłoną pancerników przy-
było pod Helli Buwla i rozpoczęło ogień na tureckie
pozycje pod Kritias i na inne punkty. Pierwsze an-
gielskie oddziały wylądowane napotkały na zacięty
opór turecki. Około południa jednak już wszystkie
oddziały angielskie były wylądowane. Rozpoczęły za-
raz marsz w głąb kraju i po walce jednogodzinnej
zmusili Turków do opuszczenia ich pozycji i oszań-
cowań. W niedzielę wieczorem Turcy musieli opu-
ścić najgłówniejsze pozycje na wybrzeżu. Wzięto
4000 Turków do niewoli, w tem licznych rannych,
także kilku niemieckich oficerów. Sprzymierzone wojs-
ka posunęły się teraz w dół Trojańską.

Na morzu wyławia się w dalszym ciągu miny.
Ogień fortów tureckich zaczyna słabnąć. Załoga tu-
reckiego torpedowca, który się rozbił przed dwoma

tygodniami pod Chios, została odwieziona do Syra.
Półwysep Gallipoli będzie niebawem od reszty Tra-
cji tureckiej odcięty. Turcy nie mogą się teraz prze-
prawiać z jednego brzegu na drugi. Wojska tureckie
stoją obecnie pomiędzy Gallipolis i Maidos.

Korespondent „Corriere della Sera” donosi z De-
deagaczu, że udało mu się tam przybyć z Konstanty-
nopola. Według jego doniesienia dnia 25 kwietnia
słyszano nagle w Konstantynopolu silny huk armat ze
strony Bosforu. Kanonada trwała przeszło godzinę.
Okrety rosyjskie dotarły aż do Burukdere, w poło-
wie Dardanel po stronie europejskiej. 4 wystrzały
padły w wodę, inne uszkodziły domy blisko siebie
stojące. Z ludzi nikt nie poniósł szkody. Kilka okre-
tów dojechało aż do Beikos po stronie azjatyckiej.
Fakt, że flota rosyjska mogła dojechać tak daleko
do Bosforu, jest dowodem, że do floty rosyjskiej przy-
łączył się jeden z nowo budowanych okrętów, dread-
noughtów, prawdopodobnie „Cesarzowa Marya”.
Turcy z swej strony zreparowali „Goeben”, który
znów przyłączył się do eskadry tureckiej. Mimo ka-
nonady tak blisko Konstantynopola miasto zachowa-
ło zupełny spokój. Wbrew doniesieniom z źródeł an-
gielskich i francuskich o szczęśliwym wylądowaniu
wojsk ambasada turecka w Rzymie ogłasza, że ataki
floty i korpusów ekspedycyjnych rozpoczęte dnia 25
kwietnia uważać należy za zupełnie nieudane, a tyl-
ko pod Kaba Tepe i Sedil Bahr stoją jeszcze wojska
nieprzyjacielskie pod osłoną floty. Wojska stoją
wprawdzie na półwyspie Gallipoli, ale bynajmniej nie
stoją w mieście tego nazwiska. (Zür. Post.)

Półurzędowy „Temps” również potwierdza, że
wiadomość o zajęciu miasta Gallipolis była przed-
wczesna. „Temps” pisze: Agencja Havasa podała
wczoraj wiadomość wyprzedzającą wypadki, że Fran-
cuzi zajęli miasto Gallipoli. Miejscowość ta jest tak
oddalona od miejsc wylądowania wojsk, że jest nie-
możliwością, aby wojska nasze mogły tam przybyć w
tak krótkim czasie. Operacje mają przebieg zupełnie
normalny a jest pewność, że zakończą się powodze-
niem. Powinno to wystarczyć dla uspokojenia nie-
cierpliwości.

Stanowisko Bułgarii.

(P.B.K.) „Kijewska Mysl” donosi z Piotrogro-
du, że Bułgaria przy pomocy Niemiec zamówiła 100
tysięcy karabinów w Szwajcarii z terminem dostawy
we wrześniu. Materyał na karabiny ma być dostawio-
ny z Niemiec. Ruszczucka droga w ostatnich dniach
zawalona była wagonami z zbożem przeznaczonym
dla Niemiec. „Nowoje Wremia” donosi o następują-
cem znaczącym zajściu w Zofii: Po upadku Przemysła
Moskalofile bułgarscy ogłosili w pismach, że odbę-
dzie się dziękiżenne nabożeństwo o godzinie
11-tej nazajutrz. Nagle o godz. 10 i pół metropolita
Parfumij i duchowieństwo opuszczają sobór, u bram
którego stali policjanci, oznajmiający publiczności, że
nabożeństwo zostało zakazane przez władze. Poja-
wił się potem poseł rosyjski, powitany przez publicz-
ność okrzykami „Hura!” i „Precz z rządem!” Niech
żyje armia rosyjska! Publiczność prosiła posła, aby
nie odjeżdżał, ale Sawickij odjechał. Dyakon i bur-
mistrz miasta udali się do metropolity sofijskiego, a-
by mu donieść o wielkim wzburzeniu ludności i po-
prosić o pozwolenie na odprawienie nabożeństwa. O
godzinie pół do dwunastej zjawił się metropolita i na-
bożeństwo się rozpoczęło. Rosyjski poseł pod żadnym
warunkiem jednak nie chciał już przybyć do kościo-
ła. Plac przed soborem był otoczony pieszą i konną
policją. Po nabożeństwie, które zamieniło się w ru-
sofilską demonstrację, burmistrz miasta udał się z re-
feratem do pałacu królewskiego. Poseł rosyjski w
ten sam dzień udał się do prezesa ministrów Radosła-
wowa, żądając wyjaśnienia. Radosławow oświadczył
że o niczem nie wie i zwołał natychmiast posiedzenie
gabinetu. Nazajutrz urzędnik dla spraw zagranicz-
nych zjawił się w poselstwie rosyjskiem z uniewinni-
niem, ale właściwie żadnego przeproszenia nie było.

Włochy a Rosya.

(P.B.K.) „Morning Post” zamieszcza telegram z
Piotrogradu, który ostro przemawia pod adresem
Włoch. „Niektóre państwa”, powiada telegram, „u-
prawiają w tej wojnie niegodną szacherkę swą ne-
utralnością, jakiej nie znają dzieje ludzkości. Od obu
stron żądają ceny z góry, a od jej wysokości uzależnia-
ją swe stanowisko. Obecnie oferty trójporozumienia
są daleko większe niż Austrii i Niemiec. Można-
by się więc spodziewać, że Włochy się wreszcie zdecy-
dują, albowiem nie wolno im wpaść o tem, że pań-
stwa trójporozumienia tylko tym narodom pozwolą
uczestniczyć w rokowaniach pokojowych, który ra-
zem walczyły. Może się łatwo dla Włoch zdarzyć, że
stosunki na Morzu Śródziemnym zostaną uporządko-
wane bez Włoch, które mogą pozostać widzami.
(Berl. Tgbl.)

Pewny nastrój w Wiedniu.

(P.B.K.) Wiadomość o zwycięstwie w zachodniej
Galicyi ogłoszono nadzwyczajnymi dodatkami i wy-

wołała wśród publiczności wielką radość. Na domach
wywieszono od razu chorągwie, pomiędzy niemi wie-
le chorągwi węgierskich i niemieckich. W kołach
rządowych zwracano na to uwagę, że wypadki gali-
cyjskie wzbudzają najlepsze nadzieje na przyszłość
i że są wszelkie dane po temu, aby w przyszłość pa-
trzeć z całem zaufaniem. Ostatecznego sądu o do-
niosłości zwycięstwa wydać jeszcze nie można.
Świadczy to jednak o znakomitym stanie wojsk au-
stryackich, że po mozolnych walkach w Karpatach
natychmiast się zdobyły razem z sojusznikami nie-
mieckimi do zadania takiego ciosu Rosyanom. Jeśli
się zważy, że udało się wojskom austriacko-niemiec-
kim przerwać front rosyjski, co nader rzadko się zda-
rza, dopiero wtedy zrozumie się doniosłość odniesio-
nego zwycięstwa. Wypadki galicyjskie obecne nale-
żą do największych w obecnej wojnie od jej począt-
ku. (Berl. Tgbl.)

Pretensje greckie odrzucone przez trójporozumienie.

(P.B.K.) Korespondent wojenny „Corriere della
Sera” donosi z Aten: Rokowania Grecyi z trójporo-
zumieniem rozbiły się. Grecya żądała między innemi
gwarancję posiadania greckiego sojuszu 15-letniego
także po wojnie z każdym z mocarstwa trójporo-
zumienia z osobna. Wydawało się to niemożliwem do
przyjęcia. Książę Jerzy doznał w Paryżu bardzo
chłodnego przyjęcia i otrzymał odpowiedź odmowną.
„Lokalanzeiger” od siebie dodaje, że wiadomości tej
nie trzeba brać poważnie w całej rozciągłości. Albo-
wiem Grecya tylko dopóty nie łączy się z trójporo-
zumieniem, dopóki Turcy jest zwycięską w Dardane-
lach. Gdyby jednak, co nie jest prawdopodobnem,
Turcy została pobita, Grecya nie zawahałaby się po-
rozumieć się z trójporozumieniem.

Francya a Włochy.

(P.B.K.) Nieomal cała prasa włoska domaga się
gwałtownie interwencji Włoch. Tymczasem pismo
„Mattino” zamieszcza artykuł, w którym wywodzi:
Wprawdzie rządy Francyi, Anglii i Rosyi pragną in-
terwencji włoskiej, że jednak opinia francuska jest
nieomal obojętna co do wystąpienia Włoch. Fran-
cuzi uważają, że wystąpienie Włoch po ich stronie
samo się przez się rozumie, za co im się nawet żadna
wdzięczność nie należy. W Paryżu jest nawet wielu
ludzi, którzy w wystąpieniu Włoch upatrują zbyt
wielkie wzmocnienie wpływów włoskich na Morzu
Śródziemnem a w tem upatrują zbyt wielką konkure-
ncję dla Francyi. (Berl. Tgbl.)

Wokoło wojny.

Oredzie rosyjskie z poniedziałku.

(P.B.K.) Nieprzyjacielskie oddziały zajęły okoli-
cę Szawel, niemieckie patrole dotarły do okolic Liba-
wy. W ten sam dzień niemieckie torpedowce zjawi-
ły się w zatoce ryskiej. Na zachód od Niemna walki
trwają nadal. W miejscowości Tajenko na prawym
brzegu Nety cała kompania pewnego pułku nieprzyja-
cielskiego oszańcowała się. W Galicyi w nocy z 30
kwietnia na 1 maja znaczne siły austriackie rozpo-
częły energiczną ofensywę w okolicy Ciężkowic. Nasz
ogień zmusił nieprzyjaciela do okopania się na 600
kroków od naszych linii w Karpatach. W tej samej
nocy odparliśmy ataki Austriaków i Niemców w o-
kolicy Kołowiątko i Seneczowa. (Baseler Nachr.)

Francuskie sprawozdanie z poniedziałku.

(P.B.K.) Niemcy próbowali wykonać dwa ataki
za pomocą duszących gazów, jeden na północ od Y-
pres pod St. Julien, drugi na południe od Ypres nie-
daleko wzgórza 60. Obie próby się nie udały. Zresztą
na frontach nie było ważniejszych wypadków.

Sprawozdanie wieczorne: Niema nic do donie-
sienia z wyjątkiem dwóch nieudanych ataków nie-
mieckich na wojska angielskie na północ od Ypres
i o dalszem niepowodzeniu nacierających Niemców
na wojska francuskie w lesie Księżowskim.

Oredzie niemieckie z wtorku.

Zachodnia widownia wojny: We Flandryi postę-
powały ataki nasze z północy i wschodu z wielkiem
powodzeniem. Dzisiaj rano padły w ręce nasze Ze-
venkote, Zonnebecke, Westhoek, Las Polygone, Ron-
ne Boschen — wszystko miejscowości, o które od
miesięcy toczyły się gorące walki — Cofający się
nieprzyjacieli znajduje się pod ogniem flankowym na-
szych baterii na północ i południe od Ypres.

W Argonach usiłowali Francuzi na północ od
Four de Paris naprzód odebrać jeden zdobyty przez
nas dnia 1 bm. rów strzelecki.

Między Mozą a Mozela toczyły się wczoraj dalej
walki artyleryjne.

Wschodnia widownia wojny: Liczba w pościgu
na Mitawę do niewoli wziętych Rosyan podniosła się
już do przeszło 4000.

Wznovione ataki rosyjskie na południowy za-
chód od Kalwaryi zostały odparte. 170 jeńców pozo-

stało przy nas. Tak samo rozbiły się ataki rosyjskie na południowy wschód od Augustowa wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, który oprócz tego utracił 4 oficerów, 420 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe.

Także pod Jedwabnem na północny wschód od Łomży odparty został jeden rosyjski atak nocny.

Południowo-wschodnia widownia wojny: Ofensywa między Karpatami leśnymi a górną Wisłą dalej dobrze postępowała. Zdobywc wojenna z pierwszego dnia wynosi 21 500 jeńców, 16 armat, 47 karabinów maszynowych i na razie nieobliczalny jeszcze materiał wojenny wszelkiego rodzaju.

Austriackie sprawozdanie z wtorku.

W wiernem braterstwie broni sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgier wywalczyły nowe zwycięstwo. Od czasu cofnięcia się Rosyan po naszej zwycięskiej bitwie pod Limanową w Galicyi zachodniej utrzymywany silnie oszańcowany front między Wisłą a głównym grzbietem Karpat został zdobyty w całej swej rozciągłości. W dalszym ciągu swego ataku austro-węgierskie i niemieckie siły zbrojne także wczoraj na całym froncie pod okiem głównodowodzącego feldmarszałka arcyksięcia Fryderyka wywalczyły nowe sukcesy, przedarły się dalej na wschód i wielkie siły rosyjskie ponownie zmusiły do pośpiesznego odwrotu. — Znaczenie ogólnego sukcesu ani w przybliżeniu nie da się jeszcze otaksować. Liczba dotąd wziętych jeńców podniosła się do przeszło 30 000 i co godzinę się zwiększa. W licznych zdobytych stanowiskach rosyjskich zdobyto ogromne masy materiału wojennego, 22 armaty i 64 karabinów maszynowych jest pierwszą zdobyczą. Na wszelkich innych frontach położenie w ogólności niezmienione.

Sprawozdanie angielskiego feldmarszałka Frencha.

(P.B.K.) Niemcy zaatakowali wieczorem w godzinach 60. W sobotę i wczoraj atakowali niedaleko St. Julien. Ataki odparto. Nie utraciliśmy na terenie i przyprawiliśmy nieprzyjaciela o wielkie straty, chociaż używał trujących gazów. Wczoraj zmuszono niemiecki aeroplan do spuszczenia się wewnątrz naszych linii. (Voss. Ztg.)

Niemieckie łodzie torpedowe w kanale.

(P.B.K.) „Köln. Ztg.“ otrzymuje depezę z Mardrytu, według której pewien kapitan norweski opowiada, że podróż wzdłuż wybrzeża angielskiego musiał odbyć pod kierownictwem osobnego kierownika, ponieważ są tam porozciągane liczne sieci z przrządami wybuchowymi, aby przeszkodzić zbliżaniu się niemieckich łodzi podwodnych do wybrzeży. Niemiecka łódź podwodna storpowała parowiec angielski 12 000 ton pojemności przy wybrzeżach irlandzkich. Od zmierzchu w żadnym porcie angielskim niema światła.

Niemiecki atak lotniczy w Dover.

(P.B.K.) „Evening News“ donosi z Dover: W poniedziałek w południe zauważono niemiecki aeroplan w kierunku Ostende lecący. Rozpoczęto natychmiast ogień z armat, gdy aeroplan był oddalony o jakie 3 mile od pieru admirałskiego. Lotnik nie mógł się dlatego zbliżyć i znikł w kierunku Folkestone.

Podstęp angielski.

(P.B.K.) „Daily News“ donosi: W Imbros wylądowanie wojsk nastąpiło podstępem. Pod silnym ogniem floty wylądowano około 1000 osłów niosących fałszywy bagaż i fikcyjne armaty górskie na plecach. Turcy natychmiast wysłali znaczne siły na miejsce wylądowania. Wskutek tego znaczne siły angielskie zostały z łatwością wylądowane na innym miejscu. Pułk osłów został zupełnie starty. Anglicy zaś wzięli do niewoli około 1000 Turków i kilku oficerów niemieckich. (Humanite.)

Duchowieństwo unickie a prawosławie.

(P.B.K.) „Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna“ donosi z Lwowa, że dnia 17 kwietnia we Lwowie przy ulicy Zyblikiewicza w posiadłości rosyjskiego domu narodowego archirej Eulogiusz poświęcał nową cerkiew prawosławną. Nowa ta cerkiew jest kościołem dla nowej parafii prawosławnej, zorganizowanej w mieście przez byłego księdza unickiego, który przeszedł na prawosławie. W przeszłym tygodniu kilku księży unickich przeszło na prawosławie a jutro znowu odbędzie się powrót 4 księży unickich na łono prawosławnej cerkwi śród uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez Eulogiusza. (Recz.)

Nowy angielski front we Flandryi.

(P.B.K.) Z Londynu donoszą urzędowo: Marszałek French donosi, że wskutek niespodziewanego użycia gazów trujących przez Niemców okazała się konieczną zmianą frontu pod Ypres. Zmiana ta została dokonana szczęśliwie wieczorem dnia 3 maja. Nowa linia idzie na północ od Zoonebeke. W ostatnich 24 godzinach położenie nad frontem było normalne. Nieprzyjaciel na północ od Ypres wykonał kilka gromadnych ataków. (Lokalan.)

Sprawy polskie

Hrabia Gołuchowski u cesarza Franciszka Józefa.

(P.B.K.) „Messagero“ donosi, że wielkie znaczenie przypisuje się wizycie hr. Gołuchowskiego u cesarza Franciszka Józefa. Podobno Gołuchowskiego

powołano do Schoenbrunn na narady w sprawach dyplomatycznych dotyczących monarchii

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

(P.B.K.) „Warszawski Dniownik“, jak czytamy w „Reczy“ donosi, że w ministerstwie dla spraw wewnętrznych opracowuje się obecnie instrukcje w kwestyach praktycznych dotyczących samorządu w w Królestwie Polskiem. Instrukcje między innemi postanowią, kto ma sporządzać spisy wyborców, ustanawiać terminy wyborów itp. Instrukcja także ustanowi porządek, w jakim należy wprowadzać samorząd, a mianowicie, w których miastach należy go wprowadzić natychmiast a w których później. Przedewszystkiem samorząd zostanie wprowadzony w Warszawie. Jednakże wieści, jakoby naznaczono wybory w Warszawie już w czerwcu, są pozbawione podstawy. Nasamprzód nie jest tak łatwo zestawić spisy wyborców, a powtórne wybory mogą się odbyć dopiero 3 miesiące po ogłoszeniu spisów wyborczych. Wszystko za tem przemawia, że przed 1 stycznia 1916 r. wybory się nie odbędą w Warszawie.

List pła Bojki.

(P.B.K.) „Kurier Lwowski“ otrzymał następujący list od pła Bojki: Z Gremboszewa, znajdującego się przy ujściu Dunajca do Wisły: Piśzę Wam kilka słów o sobie i mem otoczeniu. Zaledwie żyję. Naszą wieś, kościół i szkołę itd. rozbiły austriackie granaty. Chata moja rozbita jest 5 granatami. Żyję bez dachu nad głową, bez bydła, bez chleba. Wiele ludzi prywatnych tu poginęło. Codzień ogłuszają nas niemal armatnie wystrzały i tak czekamy śmierci. Taką naszą radosną nowiną. Pokarmu niema. Jeśli u kogo została jeszcze krowa lub koń, wszystko to wnet pozdycha z braku paszy. Domów rozebranych na opał pełno, a będzie ich jeszcze więcej. Komitet powinien starać się u władzy wojskowej, by możliwie oszczędzano zasiewów. Jeśli posiejemy, a posiew nasz zostanie zniszczony, czeka nas niechybna śmierć głodowa. Mój syn Roman zginął pod Kraśnikiem. A z Adamem co się dzieje? Wasz stary Kuba. Według doniesienia „Kijowskiej Myśli“.

Wiadomości potoczne.

Spis ogólny zapasów zboża i maki, według rozporządzenia rady związkowej, odbędzie się w niedzielę 9 maja. Spis ten obejmować będzie: zapasy pszenicy, żyta, jęczmienia, mieszanek z jęczmienia i owsa, mieszanek z jęczmienia, owsa i strąkowych, tak omlóconych i nieomlóconych jeszcze, dalej maki pszennej, żytniej, jęczmiennej i owsianej. Zapasy poniżej pół centnara nie podlegają obowiązkowi podawania ich. Zatajenie zapasów podlega surowym karom.

Wsparc wojennych, pobieranych według obowiązujących ustaw przez niezamożne rodziny żołnierzy, będących na polu walki, nie wolno w żaden sposób fantować, ani ich też nie wolno przekazywać innym osobom. — Takie wyjaśnienie dał sekretarz stanu spraw wewnętrznych, gdy go w tej sprawie zapytywano.

Podania o zwolnienie od wojskowości. Z urzędowej strony piszą: Wciąż jeszcze nadchodzą do ministerium wojny i urzędu marynarki rzeszy wnioski i podania o zwolnienie żołnierzy od służby wojskowej, o odstawienie lub urlopu dla żołnierzy. Zwracanie się do ministerium wojny lub urzędu marynarki z takimi podaniami pociąga za sobą tylko zwłokę w uskutecznieniu sprawy. Miarodajną instancją do takich podań, na co jeszcze raz zwraca się uwagę, jest cywilny przewodniczący komisji poborowej — Zivilvorsitzender der Ersatzkommission. Podania o zwolnienie, odstawienie lub o urlop mogą jednak liczyć na skutek tylko, jeżeli zachodzi konieczna potrzeba.

Żołnierz, który pamięć stracił. „Daily Mail“ donosi, że w jednym z londyńskich szpitali znajduje się ranny żołnierz, który nie może sobie przypomnieć własnego nazwiska, ani też nazwy regimentu, przy którym służył. Lekarze głowy tracą, nic jednak dociec nie mogą. Z wyglądu jest ranny mniej więcej 40-letnim mężczyzną, ma ciemno-śronowate włosy i grube rysy twarzy. Do szpitala dostał się razem z innymi rannymi w połowie marca, po bitwie pod Neuve Chapelle. Nieznajomy już jest o tyle przy siłach, że siedzi w łóżku i z towarzyszymi rozmawia jakoś rozsądniej. O wszystkim jednak, co dotyczy jego własnej osoby i rodziny jego, zdaje się nic nie pamiętać. Tyle tylko wie, że jest Anglikiem.

Skarb zakopany. Pewien parobek w Berlinie, zaciągnięty do wajska, zakopał swe oszczędności na berlińskim targowisku miejskiem. U wojska uprzytomnił sobie, że chyba schowanie nie będzie zbyt bezpiecznem, dlatego wysłał list do prezydium policji berlińskiej, prosząc, by pieniądze odkopano i wzięto na przechowanie. Dwóch urzędników kryminalnych w towarzystwie radcy weterynaryjnego dyrektora Goltza, odszukało dokładnie w liście oznaczone miejsce, na którym pieniądze były zakopane w pobliżu rampy do wylądowania świni i znaleziono tutaj puszkę zawierającą 1500 mk. w złotych dziesięcio- i dwudziestomarkówkach, pozatem 300 marek w srebrze.

Ciszewo pod Chylonią. W środę po południu spłonęło w wiosce naszej 11 zabudowań. Oprócz licznego inwentarza żywego i martwego, jako też zapasów paszy, stało się pastwą płomieni także kilka

sztuk bydła, wiele drobiu itd. W ogólnej zawierusze zaginęło również jedno dziecko. Nie wiadomo jednak, czy się spaliło. Jak pożar powstał, nikt nie wie.

Gdańsk. Wszystkim interesującym się śpiewem polskim w kościele, przypominamy, że u św. Mikołaja regularnie co niedzielę rano, przed i po kazaniu, śpiewa się pieśni polskie. W ostatnim czasie mało jednak śpiewaczek przybywa na chór, gdyż mężczyźni przeważnie na wojnie, tak, że obecnym trudno coś zaintonować. Wobec tego zwracamy się do wszystkich Ziomków dobrej woli, aby oddać liczniej i regularniej na chórze się stawiali. Nie gardźmy i nie zaniedbujmy tego, co posiadamy, lecz pielęgnować nam trzeba i pilne mieć baczenie, abyśmy wszystkich nie postradali.

Świecie. Zaginął chory na umyśle syn zagrodnika Piotra Góreckiego z Błądzmina. Oddalił się potajemnie z mieszkania rodziców i już nie wrócił.

Wypadki wojenne na lądzie i na morzu powodują uważnego czytelnika do codziennego rozpatrywania kart geograficznych celem zorientowania się w ogóle w położeniu poszczególnych widowni wojny. Połączone to jest jednakże na ogół z przeróżnymi trudnościami, gdyż zazwyczaj braknie odpowiedniej ilości planów, a w dodatku często mapy posiadane nie zawierają całego obszaru, który objęty został właśnie przez oba fronty walczących armii. Temu brakowi zapobiega skutecznie atlas wojenny, który w 13 planach wojennych, wykonanych bardzo pięknie barwaniami i to po części w bardzo wielkich rozmiarach, zawiera wszystkie widownie wojny. Nie brak między niemi nawet mapy Dardanel, morza Marmara i Bosforu, co właśnie z powodu drugiego ataku na Dardanele niejednemu z czytelników naszych będzie bardzo dogodne. Cena atlasa wojennego jest przytem nadzwyczaj niska. W trwałej płóciennej oprawie wynosi tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 1,90 mk. Zamawiać należy pod adresem: GAZETA GDANSKA — Danzig.

WIELKOPOLSKA.

Szparagi dla ludu? Gazeta urzędowa poznańskiej Izby rolniczej pisze: „Państwa nieprzyjacielskie usiłują obecnie więcej niż przedtem tamować dowóz wszelkich artykułów spożywczych do Niemiec. I ten zamiar zostanie unicestwiony, jeżeli użyje się odpowiednio szparagów. Wczesne warzywo ukazuje się zazwyczaj dopiero w początku czerwca. Natomiast szparagi już w początku maja są zdrowym i pożywym pokarmem. Ponieważ wczesnego warzywa w roku bieżącym będzie mało, przeto trzeba je zastąpić częściowo szparagami, które powinny również służyć za pożywienie dla ludu.“ — Wobec powyższego zdania powiedzieć trzeba, że szparagi są kosztownym produktem i dlatego też stosunkowo drogim pokarmem, na który pozwolić sobie może chyba tylko ludność zamożna, a nie stan ludowy, który stanowi przecież główną część ogółu ludzkiego.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Pucku Kółka rolnicze w niedzielę 9 maja o godz. 5 po południu w zwykłym lokalu.

w Pincynie Kółka rolnicze w niedzielę 9 maja o godzinie 5 i pół w lokalu p. Muzofla.

Stan wód w Wiśle wynosił dnia 5 maja rb. pod Toruniem + 3,9, pod Fordonem + 3,86 pod Chelmem + 4,20, pod Grudziądem + 4,50, pod Kurzebrak + 5,20 pod Schievenhorst 3,03.

Gdańsk, dnia 5 maja 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 4 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 66 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 52-55 mk., II kl. mięsistych, młodszych 45-50 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 42-46 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jaloszki i krowy 81 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 0-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 47-48 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięty młodsze krowy i jaloszki 40-45 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30-39 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 34 mk.

Cielat 2359 szt.: tuczne I kl. 85-110 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 80-84 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 75-80 mk., IV kl. 65-72 mk., ostatnie ssaki 45-60 mk.

Owce 69 szt.: I kl. tuczne jagnięta i mł. de tuczne skopy 47-50 mk., II kl. starsze tuczne skopy 44-46 mk. III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (zarcowe) 40-00 mk., IV kl. owce z użin 00-00 mk.

Świn 13036 szt.: I kl. tuste, mające przeszło 3 etry żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagi przeszło 2½ centa żywej wagi 00-00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 112-115 mk., IV kl. mięsiste 108-93 mk., V kl. słabo rozwinięte świnię 70-87 mk., VI kl. młodsze 85-92 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.



SINGERA maszyny do szycia
do użytku domowego i w celach zarobkowych
cełujące trwałością i działaniem.
Ułatwione warunki zapłaty.
Singer Co. Nähmaschinen Act. Ges.
Gdańsk: ul. Długa (Langgasse) 28, Mattenbuden 30.
Przez: ul. Główna (Hauptstr.) 121, naprzeciw Drugi Brunshöfera.

Persil

pierze i desinfekuje
bieliznę niemowląt

Henkela Soda do prania

Pięgi,

zółte plamy,
opaleniznę etc. usuwa pod
gwarancją

1/2 sz. 1,50 mk.
Axela - krem 1/2 „ 0,80 „
1 kaw. 50 f.
Axela - mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadbusch.
Poznań (Posen O. I.)
Oddz. A. E. Nowa ul. 7/8.
E. Kulesza,
Starogard — Pr. Stargard.

Uczennice

ORAZ
robotnice
do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsbörge, Malberku
i Starogardzie.

Polecamy:
gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Anticher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia
Kównież udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: **Bank Ludowy in Pr. Stargard**

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
Cz. Nagórski **Fr. Nagórski.** **Fr. Scharmach**
właśc. fabryki i drogerii

Bekanntmachung

Die Verfügung des stellv. Generalkommandos
XVII. Armeekorps vom 29. April 1915 IVa. Nr. 17750,
veröffentlicht am 3. Mai d. Js., betr. Verbot der An-
werbung von Arbeitern zur Beschäftigung ausserhalb
der Provinz Westpreussen gilt in vollem Umfange
auch für den Bereich d. Festung Danzig. Ich weise be-
sonders darauf hin, dass westpreussische Zeitungen,
welche etwa derartige Anzeigen aufnehmen, sich der
Beihilfe schuldig machen und der gleichen Strafe un-
terliegen.

Danzig, den 4. Mai 1915.

Der Kommandant
von **Baerenfels-Warnow,**
Generalleutnant.

Aufruf

zur Sammlung eines Kapitals
zur Unterstützung erblindeter Krieger.

An alle diejenigen, die daheim geblieben sind und die nicht ermessen können, was es bedeutet, im
Granatfeuer zu stehen; an alle diejenigen, die im glücklichen Besitz ihres Augenlichtes sind, wird die Bitte
gerichtet, mitzuhelfen an der Sammlung eines Kapitals für ganz erblindete Krieger des Landheeres und der
Flotte.

Diesen Unglücklichsten unter den Verwundeten, die mit ihrem Leben das Vaterland verteidigt
und hierbei ihr Augenlicht auf dem Altar des Vaterlandes geopfert haben, eine dauernde Unterstützung, sei
es aus den Zinsen des zusammenkommenden Kapitals oder durch dessen Verteilung zu ermöglichen, wird
beabsichtigt.

Die Zahl der erblindeten Kriegsteilnehmer ist gross! Diese tiefbedauernswerten werden das
Erwachen des deutschen Frühlings niemals wieder schauen. Es soll versucht werden, ihnen eine sorgen-
freie Zukunft zu bereiten und ihren dunklen Lebensweg durch eine möglichst reiche Liebesgabe zu er-
hellen!

In Oesterreich sind bereits erhebliche Summen, etwa 250 000 Kronen, für den gleichen Zweck ge-
sammelt worden.

von **Kessel,**
General-Oberst, Generaladjutant
Seiner Majestät des Kaisers und Königs,
Oberbefehlshaber in den Marken
und Gouverneur von Berlin

Albert Prinz von Schleswig-Holstein,
Oberstleutnant,
zugeteilt dem stellvertretenden General-
kommando des Gardekörps.

Dr. von Schwabach,
Chef des Bankhauses S. Bleichröder,
Rittmeister der Reserve.

Alexander Graf von Gersdorff,
Rittmeister
z. Zt. kommandiert zur Ersatz-Eskadron
des 1. Garde-Dragonen-Rgts. in Berlin,
als Schriftführer.

Freiwillige Beiträge werden an das Bankhaus S. Bleichröder,

Berlin W., Behrenstrasse 63, erbeten.

Postscheckkonto Berlin No. 493.

Beiträge werden auch von unserer Zeitung entgegengenommen.

von **Loewenfeld,**
General der Infanterie, Generaladjutant
Seiner Majestät des Kaisers und Königs,
Stellvertretender kommandierender
General des Gardekörps.

Erbmarschall
Graf von Plettenberg - Heeren,
z. Zt. Adjutant bei dem Oberkommando
in den Marken.

Geh. Medizinalrat Prof. Dr. P. Silex,
Berlin.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w **Wejherowie** (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. **Maksym. Niokeł.** **Stobbe.**

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza
5. Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koella Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowemiasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.,
Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanischowo
p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E.
G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr.
Pr. Stargard.

Wojna powszechna w roku 1914-15. Opisana według
akt urzędowych, oraz obwieszczeń głównego
sztabu niemieckiego i austriackiego. Z licznymi
obrazkami. Cena tylko 1,— mk. Z przesyłką
1,10 mk. Zaliczka 20 fen. więcej.

Z ciekawej treści wymieniamy tylko następujące
ustępy: Historia wybuchu wojny powszechnej w ro-
ku 1914. Polacy, a wojna austriacko-niemiecko-ro-
syjska. Legiony polskie. Pogląd na siły zbrojne wal-
czących państw. Siły zbrojne na morzu walczących
państw. Siły zbrojne na lądzie i na morzu państw
neutralnych, których wmięszanie się do wojny jest
niewykluczone. Dzieje wojny — i wiele innych. Książ-
czka ta z pewnością znajdzie wielu zwolenników.

Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie
Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III

wykonuje
wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specjalność: Rowerendy, rzymlanki i płaszcze dla Wieleb-
nych Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.